



Ława. Aleksandra Grysz: Przez całą sobotę uśmiech nie schodził mi z twarzy [WYWIAD]

data aktualizacji: 2019.04.16



98 osób, 1,5 godziny, 76 worków śmieci. To pierwsza edycja zorganizowanej przez ławiankę Aleksandrę Grysz akcji "Ława sprząta Ławę" w liczbach. Ale oczywiście nie suche dane są tutaj najistotniejsze, tylko - jak podkreśla Miss Earth Poland - pozytywna energia uczestników generalnych wiosennych porządków, którą zarażali innych i wykorzystali z pożytkiem dla Ławy.

W wywiadzie dla infoława.pl Aleksandra Grysz podsumowuje sobotnie sprzątanie, wyróżnia tych, którzy zrobili na niej największe wrażenie, dzieli się płynącą z tego wydarzenia pozytywną energią, ale też odpowiada sceptykom. No i chyba najważniejsze: zapowiada kolejną edycję przedsięwzięcia pod nazwą "Ława sprząta Ławę". Wszystko wskazuje na to, że druga edycja nie tylko się odbędzie, ale i zyska na atrakcyjności.

Marta Chwałek: Około 100 osób uczestniczyło w sobotniej, zorganizowanej przez Ciebie akcji "Ława sprząta Ławę". To więcej czy mniej niż oczekiwania, nadzieje?

Aleksandra Grysz: To zdecydowanie więcej, niż się spodziewałam! Martwiłam się, że

ostatecznie na akcję przyjdę tylko ja i moja rodzina, choć mimo tego byłam przygotowana na to, że na akcję przyjdzie nawet kilkadziesiąt osób. Największym zaskoczeniem była dla mnie liczba dzieci, które z nami sprzątały. Myślę, że nie skłamię stwierdzeniem, że to właśnie one z największym zaangażowaniem napełniały worki śmieciami!

Czy kogoś z uczestników szczególnie chciałabyś wyróżnić?

Myślę, że właśnie rodziców, którzy przyszli na akcję ze swoimi dziećmi. Dali im niesamowity przykład, jak wspólnymi siłami można zrobić coś dobrego dla miasta, a jednocześnie po prostu spędzić czas razem jako rodzina na świeżym powietrzu.

Wiele osób komentowało, że akcja była bardzo budująca, pozytywna, a ilawianie wspólnie zrobili coś dobrego dla swojego miasta, wykorzystując przy tym okazję do integracji. Jakie są Twoje przemyślenia? Było warto?

Zdecydowanie było warto. Mam nadzieję, że akcja na stałe wpisze się w szeroko pojęty kalendarz wydarzeń w naszym mieście. Mi przez całą sobotę uśmiech nie schodził z twarzy. Wszyscy uczestnicy wręcz tryskali pozytywną energią i zarażali się nią nawzajem. O to właśnie w tym wszystkim chodziło, to było najważniejsze!

Z drugiej strony, pojawiły się też pewne sceptyczne głosy, na przykład że od mieszkańców nie powinno się wymagać, by wyręczali miejskie służby, odpowiedzialne za utrzymanie porządku w Iławie, albo że powinni sprzątać tylko ci, którzy śmiecą. Jak odpowiedziałabyś takim krytykom?

Na szczęście oprócz tych wybitnych krytyków są w naszym mieście osoby, które potrafią po prostu cieszyć się z tego, że zrobią coś dobrego dla siebie i innych. W tej akcji nie chodziło o to, aby od kogokolwiek wymagać, żeby wyręczył miejskie służby. Uczestnictwo w akcji było w 100% dobrowolne. Śmieszą mnie komentarze typu "ja nie śmiecę, więc nie mam zamiaru sprzątać po tych, którzy śmiecą". No cóż, prawda jest taka, że śmieci generuje KAŻDY z nas i na każdego z nas spada odpowiedzialność za to, że nasza planeta tonie w plastiku i innych odpadach. Wydaje mi się, że to chyba kwestia szeroko pojętego dystansu do siebie. Jeśli ktoś go ma, nie widzi problemu w założeniu rękawic i posprzątaniu raz w roku naszego malowniczego miasta. Inni uniosą się dumą i w czasie kiedy my sprzątamy, wolą napisać krytyczny komentarz na ten temat w Internecie. No i niech tak będzie, bo przecież każdy ma prawo wybrać, do której grupy się zalicza i mieć swoje zdanie na ten temat.

A jak wypada podsumowanie akcji? Ile trwała, ile w tym czasie zebrano śmieci? I czy trafiły się jakieś nietypowe "znaleziska"?

W akcji wzięło udział 98 osób. Łącznie w około 1,5 godziny uzbieraliśmy 76 worków śmieci. Chyba najbardziej nietypowe znalezisko przytrafiło się mi. Były to zużyte kobiece majtki ukryte w krzakach. Ale nie zabrakło także takich znalezisk jak opony, telewizor, wiosło, okazały młotek, czy ubrania.

Czy planujesz kolejne edycje akcji, czy ma ona szansę wpisać się na stałe w kalendarz iławskich wydarzeń? Jeśli tak, to czy będzie to ten sam format, czy też pierwsza edycja przyniosła nowe pomysły?

Jestem prawie pewna, że w przyszłym roku powtórzymy tę akcję, zaproponował to nawet burmistrz Dawid Kopaczewski, który również w niej uczestniczył. Oczywiście w tym roku wszystko organizowałam "na ślepo". Nigdy wcześniej nie byłam koordynatorką tak dużej (jak się okazało) akcji. Dużo pomysłów na następne edycje dostałam od samych uczestników i to są dla mnie bardzo cenne informacje. Na przyszły rok planuję rozszerzyć akcję o współpracę z lokalnymi przedsiębiorcami, aby wynagrodzić uczestnikom godziny sprzątanania na przykład rabatami do iławskich restauracji lub loterią z nagrodami. Przede wszystkim chciałabym również, aby akcja "Iława sprząta Iławę" nie była tylko sprzątaniami, a bardziej sprzątaniami połączonym z otwartym dla wszystkich mieszkańców finałem w formie rodzinnego pikniku. Zobaczymy, co z tych planów uda się zrealizować.

Interesujesz się ochroną środowiska, wykorzystywałeś swój udział w konkursach piękności do promowania odpowiedzialnych postaw w tym zakresie. Jakie trzy rady możesz dać Czytelnikom, którym zależy na tym, by swoim stylem życia jak najmniej szkodzić planecie?

Takie trzy najprostsze rzeczy, jakie możemy wprowadzić do codziennego życia, to: kupowanie jak najmniejszej ilości żywności zapakowanej w plastik, pakowanie swoich zakupów w wielorazowe torby zamiast w torebki plastikowe oraz (tu mogą być głosy sprzeciwu) przynajmniej ograniczanie spożycia mięsa na co dzień.

Dziękujemy za rozmowę.

To ja dziękuję! A wszystkim Czytelnikom portalu życzę dystansu do siebie i dużo pozytywnej energii!

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/57563-ilawa-aleksandra-grysz-przez-cala-sobote-usmiech-nie-schodzil-mi-z-twarzy-wywiad>